

Za nami pierwszy dzień Kina na Granicy

Data publikacji: 29.04.2010 0:34

□

- Kino na Granicy robimy przede wszystkim dla siebie – powiedziała dyrektorka festiwalu Jolanta Dygoś podczas uroczystej inauguracji 12. Kina na Granicy w środę wieczorem w cieszyński Teatrze im. Mickiewicza. Festiwal kina środkowoeuropejskiego oficjalnie otworzyła projekcja niemieckiego filmu „Desperados on the Block” z 2009 roku w reżyserii Tomasza Emila Rudzika. - Jego reżyser urodził się w Cieszynie, dlatego wybraliśmy ten film – tłumaczył Maciej Gil, dyrektor programowy. Film Rudzika jest opowieścią o trójce studentów różnych narodowości, których losy przeplatają się w windzie akademika w Monachium.

Uczestnicy festiwalu w środę wśród 15 filmów mieli okazję zobaczyć między innymi ubiegłoroczny film „Miloš Forman: Co tě nezabije...” w reżyserii Miloslava Šmídajera – biografia znanego czeskiego reżysera, autora „Miłości blondynki” (film bardzo przypomina znaną w Polsce autobiograficzną książką Formana „Moje dwa światy”). W Czeskim Cieszynie wieczorem pokazano znany film słowackiego reżysera Martina Šulíka „Slnecní stát”.

Organizatorzy już od samego rana przygotowali ucztę dla fanów kina, dla których festiwal nieoficjalnie rozpoczął się dwoma równoległymi porannymi seansami. O godzinie 10:00 w czeskim kinie Central wyświetlano klasykę – „Palacza zwłok” w reżyserii Juraja Herza według powieści Ladislava Fuksa, a w odnowionym polskim kinie Piast - „Cztery noce z Anną” Jerzego Skolimowskiego.

Pierwszy dzień festiwalu to nie tylko film – ale także muzyka i sztuki plastyczne. W Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości otworzono wystawę rysunków Eleny Leszczyńskiej. - Nie wiem jak zachować się w takiej sytuacji, bo nigdy jeszcze nie wystawiałam swoich prac – powiedziała debiutujące na polu nowej gałęzi sztuki, aktorka znana z roli w filmie „Mała Moskwa”.

12. festiwal Kino na Granicy potrwa do 3 maja. Projekcje filmów odbywają się przede wszystkim w Teatrze, kinie Piast oraz czeskim kinie Central. Koncerty można posłuchać w Klubie festiwalowym na Wzgórzu Zamkowym.

Łukasz Grzesiczak